

02 października 2019 r. uczniowie klasy VIa wraz z paniami: Moniką Błędowską i Anetą Wojdat, po raz drugi w tym roku kalendarzowym, zdobywali góry. Tym razem Góry Świętokrzyskie i okolice.

Fotorelacja z wycieczki.



Nowa Stupia.

Spotkaliśmy się z panią przewodnik, aby Drogą Królewską wejść na Święty Krzyż lub jak kto woli Łysiec albo też Łysą Górę. Na zdjęciu obok widać, jak z uwagą słuchamy legendy o Emeryku, którego kamienna figura stoi w tle.



Pani przewodnik objaśnia nam drogowe znaki turystyczne.



Odpoczywamy w drodze na szczyt i słuchamy legendy o Emeryku i świętym jeleniu. Pani przewodnik sprawdza też naszą umiejętność rozpoznawania różnych gatunków drzew.



Cel już blisko...



Po ok. 40 minutowej wędrówce dotarliśmy na Święty Krzyż.



Napis przy wejściu do krypty Jeremiego Wiśniowieckiego.



W krypcie. Z uwagą słuchamy o wydarzeniach historycznych w XVI w. i z ciekawością przyglądamy się zmumifikowanym szczątkom, podobno Jeremiego Wiśniowieckiego.



Wpatrzyliśmy serce na kamieniu... Kamienne serce albo lepiej... serce może ożywić, skruszyć nawet kamień...



Kolorowo, egzotycznie... zwiedzamy Muzeum Misyjne.





Za nami opactwo pobenedyktynskie. Przed nami wieża telewizyjna.



Gołoborze.
Podziwiamy piękno krajobrazu świętokrzyskiego.





Jesteśmy przygotowani na każdą pogodę! Tu tylko mżawka:-)



Zwiedziliśmy Jaskinię Raj. Czekamy na drugą część grupy.



Na pierwszym planie... wiadomo;-) W tle... piękna jesień, a dalej ruiny zamku w Chęcinach.



Rynek w Chęcinach.
Dziewczyny próbują swoich sił przy studni.



Kolejny urzekający krajobraz jesienno - świętokrzyski z gotyckim kościołem św. Bartłomieja w Chęcinach.



Wiadomo...;-)



Kacperku, co ciekawego kryją lochy chęcińskiego zamku?

Atrakcje na zamku. Przebierankom nie było końca.
Na wybranych czekały "przyjemności" w postaci narzędzi tortur:-)



Raz na wozie, raz...



Jednym fortuna wskazała rycerza, innym błazna...



Ostatni punkt programu naszej wycieczki - skarbiec królowej Bony. My też zostawiliśmy tu parę groszy;-)



Na fotelu czarownicy...;-)

Pełni wrażeń, uśmiechnięci, zadowoleni i z apetytem na kolejne wspólne wycieczki wróciliśmy do domów.